Nr. 159. w Sobotę dnia 11. Lipca 1863.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Paryż, 11. Lipca. — Dzisiejszy Monitor ogłasza depeszę francuskiego konsula w Nowym Jorku z dnia 1. b. m., wedle której nadszedł telegram z San Francisko donoszący o poddaniu się Meksyku Francuzom. — Dalej pisze Monitor: dzienniki zagraniczne ogłosiły list cesarza Napoleona do hrabiny Platerowej. Takiego listu cesarz niepisał.

Londyn, 11. Lipca.— Na posiedzeniu wczorajszem izby wyższej złożył Russel notę angielską do Londynu wysłaną i oświadczył, że odpowiedź rosyjska odejdzie z Petersburga 14. lub 15. b. m. Zgodził się na rozprawy w izbie wyższej nad sprawą polską.

Londyn, 11. Lipca. — Angielska nota powiada na wstępie, że Russel woli zamiast rozpraw zaproponować rzecz praktyczną. Główną rzeczą jest przywrócenie zaufania, narodowa administracya, panowanie prawa i wolność wiary, dla tego proponuje Anglia jako podstawę dla przywrocenia pokoju sześć punktów, zawieszenie broni i konferencyą mocarstw podpisanych na traktacie wiedeńskim.

Wieden, 11. Lipca. — Botschafter mówi w jednym artykule o kwestyi celnej, że konieczną jest reforma ceł w Austryi, to jest ich zniżenie, z powodu rozwiniętych stosunków handlowych na około Austryi.

Berlin, 10. Lipca. — Nordd. Allg. Ztg. zaręcza, że Rosya nie przystaje na konferencyą i zbija wiadomość, jakoby Prusy zapytały w Paryżu, czyli mogą nastąpić zmiany w traktacie handlowym i jakoby otrzymały odmowną odpowiedź.

— Podczas rozruchów w Berlinie na placu Maurycego, został także między innymi aresztowany hr. Esterhazy Galantha urzędnik z poselstwa austryackiego. Gdy przekonał kapitana od policyi, że jest poselskim urzędnikiem, został natychmiast uwolniony z pod straży. Krótko przedtem domagał się od porucznika policyjnego Franza, przełożonego nad jednym rewirem, aby mu udzielił plakat przestrzegający, który poprzednio był ogłosił jeden z przywódzców zawieruchy. Porucznik odmówił mu, ale zapytał o jego nazwisko, którego też podać nieomieszkał.

— Gazeta wrocławska pisze: Niedawno temu znaczny transport amunicyi fortecznej przewieziono z fortec zachodnich do fortec wschodnich. W tych dniach przesłano blisko 1000 cetnarów prochu z Magdeburga do Królewca. Jakikolwiek był powód tej przesyłki, dowodzi to jednak, iż płonne były obawy niektórych dzienników, aby miało przyjść do wojny z Francyą.

— We wtorek po południu o godz. 2. przyaresztowano tu na szczecińskim dworcu znaczny transport broni, prawdopodobnie przeznaczony do Polski. Składał się z 1000 karabinów z bagnetami. Nadszedł z Zgorzelic i był przeznaczony do Szczecina. Karabiny te były zapakowane we wielkie beczki i zadeklarowane jako cukier. Nawet waga odpowiadała, zwykłym beczkom cukru. Bagnety były przywiązane do kurków u tych karabinów, do których należały. Zdaje się, że te karabiny pochodzą z fabryk belgijskich i każdy wart 25 tal. Odkryto te karabiny przypadkiem, gdy przy przepakowaniu beczek wypadło dno u jednej, a zamiast cukru pokazały się karabiny.

—W ogóle aresztowanych jest w Berlinie za zawichrzenia 285 osób. Ponieważ wielu jest rannych, którzy u siebie się leczą, przeto wezwano lekarzy, aby podawali nazwiska tych, których leczą z ran otrzymanych. Wątpią, czyli lekarze nazwiska swych pacyentów podawać będą.

— Dyrektor polikliniki w Królewcu, radzca zdrowia prof. Möller zawieszony został w urzędowaniu przez kuratora uniwersytetu, naczelnego prezesa Eichmanna, dn. 4. Lipca i wytoczono przeciw niemu śledztwo dyscyplinarne. Powodem do tego jest, że p. Möller przewodniczył na pewnem zgromadzeniu, które radziło o przyjęciu wracających posłów, a zarazem dwie uchwaliło rezolucye: co do zachowania się izby poselskiej i o prawie prasowem.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 9. Lipca. — Opowiadano mi, mówi korespond. dziennika berlińskiego National Ztg., że w. książe w rocznicę swego ocalenia spełnił na zamku podczas obiadu wyprawionego na tę pamiątkę toast na Murawiewa. Niechciałem temu wierzyć, bo toby rzuciło skazę, ale dziś się dowiaduję, że nie w. książe, ale jenerał Berg wypił zdrowie podczas tego obiadu Murawiewa maładzica czy też wisiatela. Zatelegrafowano też o tym toaście do Murawiewa do Wilna.

— Policyjna gazeta donosi, że szpieg Ratajski został zamordowany przez 19-letniego nieznajomego młodzieńca wobec jego żony i dzieci.

— Wielopolski dostał urlop na 4 tygodnie i pojedzie na wyspę Rugią. Podobno nie wróci. Osadzają teraz moskiewskich oficerów w administracyi, zanosi się podobno na groch z kapustą.

Kalisz, 9. Lipca. — Gazeta wrocławska pisze: Wczoraj przyprowadzono tu 60 jeńców, trzecia część chłopcy od 10 do lat 14 ze stanu rzemieślniczego. Dziś przyszlo tu kilka rot Moskali i 24 wielkie działa. Wojsko teraz biwakuje pod gołem niebem dla bezpieczeństwa. W tych dniach przybył oddział żandarmeryi polskiej do Rypinka ćwierć mili od Kalisza. Pikieta moskiewska uciekła. Polacy pokrzepili się tam i odjechali. Wywaliła się Moskwa z miasta za nimi, ale wróciła niedokazawszy niczego. Kozacy zrobili dziś licytacyą na konie przez nich porabowane we dworach i u chłopów. Nikt niechciał od nich kupić. Jeden tylko szewczyk podał 6 groszy za konia i uciekł.

Katowice, 8. Lipca. — Piszą do Schl. Ztg.: Podróżni z Królestwa powiadają, że wczoraj pomiędzy Myszkowem a Janowem zaszła znaczna potyczka. Twierdzą, że Polacy w tej walce znieśli rotę piechoty moskiewskiej; poczem ruszyli do Janowa. Zaledwie Janów opuścili, kiedy Moskale wzmocnieni przez posiłki nadeszłe z załóg najbliższych, zapalili miasto i puścili w perzynę. Przed zapaleniem ogłosili, że spalą miasto za to, że pozwolono do niego wejść powstańcom. Po potyczce sprowadzono wiele rannych, zwłaszcza Moskali, do Częstochowy. Moskiewskie wojsko wzdłuż kolei posuwa się ku Częstochowie. Z Sosnówca wyszła wczoraj załoga z 500 złożona, zostawiwszy na miejscu tylko 54.

Warszawa, 4. Lipca. — W nocy z 1. na 2. Lipca patrol konnych strzelców naszych, wpadł do miasta Kutna mocno obsadzonego przez Moskali i zaalarmował ich uderzeniem na warty. Po wyjściu z miasta, Moskale puścili się za naszymi i strzelali z wozów. Mamy podobno trzech rannych i jednego zabitego. Moskale także kilku stracili. O 4 wiorsty od Łęczycy, oddziały polski i moskiewski kilka godzin naprzeciw siebie stały, ale żadna strona nie śmiała wystąpić zaczepnie, bez boju więc oddział nasz pomaszerował dalej.

Z pod Radomia donoszą o boju z oddziałem konnym i o wzięciu dowódzcy do niewoli przez Moskali. Dokładnych jednak wiadomości o tym boju nie mamy. W Litwie, oddział moskiewski pod dowództwem pułkownika Daniłowa z 2. kompanij lejb-gwardyi celnych strzelców i z 2. kompanij inflandzkiego pułku piechoty złożony, w dniu 22. Czerwca pobity został na głowę pod wsią Draginy w okolicy miasta Popelany. O zwycięstwie tem sądzić można z raportu o tej bitwie, ogłoszonego w moskiewskich dziennikach który powiada: (Tu przytacza korespondent raport moskiewski który podaliśmy z Inwalida ruskiego w przeszłym numerze. P. R. Cz.)

Dnia 22. Czerwca wydał Rząd Narodowy odezwę, »do braci Polaków wyznania Mojżeszowego« w języku polskim i hebrajskim. Oto ustępy z tej odezwy: »A teraz bracia Izraelici! odzywamy się do was słowy Mojżesza: »Więc bracia wasi pójdą na wojnę, a wy tu siedzieć będziecie?« Więc oni będą przelewać krew swoją na ołtarzu Ojczyzny, i nie będą oszczędzać swego mienia na potrzeby wojenne, a wy siedzieć będziecie spokojnie po miastach, nie troszcząc się o świętą sprawę naszą? Znajdą się wprawdzie między bohaterami walczącymi za wolność i niepodległość i wasi współwyznawcy, ale w szczupłej bardzo liczbie i wcale nie w stósunku do ludności. I dla czego nie powstajecie na głos wzywający kraju do świętej walki za wolność i niepodległość? Nie chwalcie się tem, że nie zdradzacie nas, że się nie łączycie z wrogiem, że mu naszych tajemnic nie wydajecie, bo zaprawdę, w tem wszystkiem bardzo mało jest zasługi dla Polaka w obecnym stanie kraju. Czynnie wystąpić, oto jedyna zasługa! Obudźcie się bracia, obudźcie się! Kto słaby, niechaj rzecze: mocnym ja; śpieszcie do obrońców świętej sprawy naszej, powiększajcie ich liczbę. Nie lękajcie się sił wroga, bo więcej ich z nami jak z nim. Jego hasło: mordy, grabież, rabunek, a nasze: sprawiedli-

wość i prawda. Obudźcie się, bracia Izraelici, mieszkańcy Korony, Litwy i Rusi, powstańcie na głos wołający: »Wszakżeście wy lud od wieków walczący do ostatniej kropli krwi, za wolność!« Na wolności i swobodzie opierają się święte księgi Mojżesza, które przyświecają wszystkim narodom świata. Tam wyraźnie jest napisane: »A obwołacie wolność na ziemi wszystkim jej obywatelom.« Gdzież waleczni wasi bohaterzy, którzy w małej garstce walczyli i pokonali wojska tyrana Antyocha, którego w zupełności naśladują rasy moskiewskie? Ocućcie się, i spiesznie wystąpcie! Kto zdolny do oręża, niechaj spieszy do obozu a kto niezdolny, niechaj pomaga walczącym braciom majątkiem i czem tylko może. I stanie się, gdy za pomocą bożą, oswobodzimy kraj z moskiewskiej niedoli i zrzucimy z siebie to gniotące nas jarzmo, że wspólnie używać będziemy pokoju, cieszyć się będziemy płodami bogatej ziemi naszej, wy i dzieci wasze używać będziecie wszelkich praw obywatelskich bez żadnych wyłączeń i ograniczeń, gdyż Rząd Narodowy, nie będzie się pytał o wyznanie i pochodzenie, ale o miejsce urodzenia — czy Polak? I o Polsce mówić będą: Ten się tu urodził. Sela!«

Wielu żydów nie umie czytać po polsku, tylko po hebrajsku; Rząd Narodowy nie wahał się więc przemówić do nich w hebrajskim języku, stawiając w tem jeszcze jeden dowód tolerancyi która jak w przeszłości tak i w przyszłości skupiać będzie ludy w około Polski.

O przyjęciu dobrem przez Moskwę propozycyj mocarstw wątpić nie można. Pewna znacząca osoba moskiewska ze sfer urzędowych, wyraziła się. »Dla czegoż Rosya niemą zgodzić się na żądania mocarstw, kiedy one mniej żądają niż Polska miała (raczej cząstka Polski), kiedy mniej żądają, niż cesarz gotów był dać.« I rzeczywiście nie było dla czego tyle hałasu robić, ażeby w końcu wyjechać z żądaniami koncesyi, które w niczem nie są w stanie polepszyć doli narodu. W chwili rozpoczęcia boju nie myśleliśmy o pomocy z zagranicy i niespodziewaliśmy się jej; dzisiaj naród tylko utwierdzić się może w przekonaniu, że pomoc którą ztamtąd obiecywano, jest pozorem, manewrem osłabiającym nacisk publicznego sumienia narodów europejskich na ich rządy.

Aresztowani świeżo tutaj: Karol Rudnicki obywatel, Grabowski Julian, Lewensztern Edward, Józef Ejzenbet, Pruszak w gostyńskim i wielu innych obywateli. Rewidowano kilka mieszkań, pomiędzy innemi mieszkanie bankiera Halperna, mieszkanie pod nr. 805, mieszkanie Grodzikiewicza, Idzikiewicza, Gumińskiego. Za rogatką Marymoncką kozacy napastowali przejeżdżających Wejsela Aleksandra, Fryderyka Jesionka, Kaurego Jakóba Olszty i wielu innych a pod groźbą śmierci zmuszali ich do dania sobie pieniędzy.

Poszukują do aresztowania Moskale Seweryna Bobrowskiego.

Poleciła moskiewska policya dopełnić spisu służących z wymienieniem nazwisk, lat ich i wysokości pobieranych zasług. Wywieziono na wygnanie do Penzy naczelnego prokuratora senatu Jana Kantego Wołowskiego. W dniu 28. Czerwca o godz. 11ej wieczorem, kozacy w liczbie 12 naszli ogród obywatela Reczkowskiego we wsi Czyste i na stróża ogrodu i dzierżawcę starozakonnego, poczęli rzucać kamieniami, poczem poczęli w ogrodzie łamać gałęzie, deptać warzywa, niszczyć kwiaty, co spowodowało, że kilku ludzi wypadło na nich, ażeby ich odpędziło, kozacy atakowali ich gołemi pałaszami, lecz ci zdążyli zabarykadować się w domu, zkąd ich kozacy dostać nie mogli. Wrócili więc do ogrodu i takowy do reszty zniszczyli.

Tegoż samego dnia pani P. z familią udała się do kościoła za rogatki Wolskie. Przed samem kościołem, kozak porwał w pół jej córkę i począł ją unosić. Młoda panienka broniła się, lecz dopiero za nadejściem ludzi z ich pomocą, zdołała wyrwać się z jego rąk, i kozaka odpędzić precz. Te sceny jakkolwiek drobne, charakteryzują przecież Moskwę i nasze położenie w spokojnej Warszawie.

Ostrzeżono onegdaj mieszkańców miasta Łowicza, iż układny komendant żandarmów Mieszkowski, zastawia zdradliwe sidła dla łatwowiernych. Cz.

Z Radomskiego, 30. Czerwca. — Otóż doczekaliśmy się zapowiedzianego oddawna podziału Królestwa na cząstki i cząsteczki wojenne przez samowładzców rosyjskiego cara. Cząstki te oznaczone zostały dowolnie przez dotychczasowych naczelników wojennych okręgowych i nazwane oddziałami. Z tej zapewne przyczyny warszaws. dzienniki nie ogłosiły dotąd dla ogólnej wiadomości owego całego łańcucha dyrektoryatu moskiewskiego w Polsce. Nieposiadając przeto wiadomości o całem Królestwie, daję tu za przykład gubernią radomską.

Ta podzieloną została na 17 oddziałów wojennych któremi są: 1) Radom, 2) Kozienice, 3) Białobrzegi, 4) Zwoleń, 5) Opoczno, 6) Końskie, 7) Szydłowice, 8) Kielce, 9) Opatów, 10) Słupia, 11) Staszów, 12) Stopnica, 13) Zawichost, 14) Sandomierz, 15) Olkusz, 16) Miechów, 17) Proszowice. Dodać jeszcze muszę, że kolej żelazna warszawsko-wiedeńska i okolica jej przyległa należy pod oddzielnego naczelnika, mającego przed sobą wielu podnaczelników. Oprócz także utworzono nowych naczelników okręgowych i tak: okręg wojenny radomski mieści w sobie powiaty radomski i opoczyński; okręg kielecki powiaty kielecki i opatowski; okręg staszowski powiaty stopnicki i sandomirski: okręg olkuski powiaty olkuski i miechowski; a wszystkie te oddziały i okręgi zostają pod zarządem naczelnika wojennego okręgu gubernialnego radomskiego, którym jest teraz jen. Uszakow.

Jakkolwiek znaną jest już całemu światu nieograniczona atrybucya, jaką carat moskiewski obdarza ustanowionych przez siebie naczelników i podnaczelników wojennych, przytaczam tu dosłowną kopią odezwy uczynionej w dniu 27. Maja r. b. do gubernatora cywilnego radomskiego przez jen. Uszakowa:

»Na zasadzie rozkazu JCW. głównodowodzącego wojskami i namiestnika w Królestwie, wydanego w d. 29. Kwietnia r. b. nr. 97, ustanowiwszy w podległym mi radomskim wojennym oddziale 17 naczelników wojennych oddziałów i z wyrażeniem tychże przesyłając panu przy niniejszym wykaz, proszę ogłosić to burmistrzom i wójtom gmin z oświadczeniem, że odtąd wszelkie swoje korespondencye i raporty czynić mają nie inaczej jak przez pośrednictwo naczelników wojennych, od których rozporządzenia od tej chwili wyłącznie zależą i postępować mają według instrukcyi tychże naczelników wojennych. Informacyą, do jakich mianowicie oddziałów które gminy i miasta należą, także przy niniejszym dla wiadomości załączam. Przy tem uwiadamiam pana, że wszystkim wyżej oznaczonym naczelnikom wojennym należy od dnia dzisiejszego wypłacać na wydatki kancelaryjne po 20 rubli srebrem miesięcznie względem czego proszę wydać stosowne rozporządzenie, a także zawiadomić mnie, którzy z pomocników naczelników powiatowych cywilnych przeznaczeni zostaną pomocnikami naczelników wojennych.«

Siła zbrojna jaką rozporządza każdy z naczelników wojennych oddziałów, oznaczoną została mniej więcej od 500 do 2000 żołnierzy, wyjąwszy naczelników okręgowych, którzy obok stałych garnizonów posiadają pewną ilość rezerwy dla komenderowania w zagrożone przez powstańców miejsca.

Zamiar Moskwy w takim podziale kraju zdaje się być ten, ażeby, niemogąc siłą pokonać powstania, przynajmniej starać się go utrudzać, tak, aby wojsko narodowe na każdym kroku zmuszone było krwią dokupywać się żywności, ażeby przez zajęcie najbezpieczniejszych pozycyj pozbawione było najmniejszego wytchnienia; bo jak widzimy, okolice lesiste najliczniej przez Moskwę obsadzone zostały.

Co do pierwszego zamysły moskiewskie nie na wiele się przydały, albowiem za zbliżaniem się powstańców Moskwa, porzucając przeznaczone pozycye zmuszoną jest koncentrować się w większej sile dla uchronienia się od zupełnego rozbicia.

Wiele już możnaby naliczyć obywateli uwięzionych za to jedynie, że powstańcy przechodząc przez ich majątki, w tychże wypoczywali; wielu wójtów gmin za to, że wydali w dobrej wierze świadectwa mieszkańcom dla odwiedzenia familii, załatwienia interesów w mieście powiatowem lub gubernialnem, którzy następnie się zaciągnęli do wojska narodowego.

Ktoby temu uwierzyć nie chciał, niechaj zwiedzi (jeżeli mu pozwolą) jedno z więzień w województwie, a tam w miejsce kryminalistów ujrzy niezawodnie zaraźliwą izbę przepełnioną ludźmi wyższej inteligencyi, pochwytanemi w domach i zbitemi w drodze przez dzikie żołdactwo moskiewskie.

Na dowód tego przytoczyć tu muszę więzienie kryminalne kieleckie, z którego wszystkich więźni sądowych przeniesiono do Chęcin, a w miejsce ich osadzono pochwytanych za rozkazami dzikiego Czengierego obywateli za przewinienia polityczne.

Naczelnicy wojenni, których na początku wymieniłem, zaczęli przedewszystkiem swoje obowiązki od bałamucenia nieoświeconych włościan; szczęściem, że i oni poznali się już na łaskawości a raczej na barbarzyństwie moskiewskiem. Zwołano więc przedewszystkiem sołtysów i rozkazano im chwytać powstańców, odmawiać im żywności, podwód itd.; lecz gdy ci wymawiali się od tego pod pretekstem, iż obawiają się przemocy, wówczas dyktatorowie moskiewscy ofiarowali im broń, lecz włościanie przyjęcia odmówili.

Słyszałem włościan, którzy tę gotowość moskiewską tłomaczyli sobie jako cel uzbrojenia ich i zaciągnienia w swoje szeregi dla zapełnienia brakujących rot, które znacznie przez powstańców nadwerężone zostały. Cz.

Francya.

Paryż, 8. Lipca. — Kolońska gazeta pisze: Po nadejściu ostatnich trzech not w sprawie polskiej do Petersburga, dyplomacya rosyjska otoczyła się grubą zasłoną. Gdy w zeszłą sobotę p. Drouyn de Lhuys opuścił Fontainebleau, wysłał tegoż wieczora kuryera z ostrą depeszą do posła francuskiego w Petersburgu księcia Montebello, w której wynurzył wielkie niezadowolenie z milczenia Rosyi. Co więc od kilku dni opowiadają o odpowiedzi Gorczakowa, można poczytać za wymysły dziennikarskie. Dotąd było zwyczajem w Rosyi, że wiele razy nadchodziły depesze dotyczące spraw zagranicznych, a zwłaszcza w tak ważnej sprawie jaką jest polska, tyle razy nie zwoływano rady ministeryalnej, ale sam cesarz z księciem Gorczakowem naradzał się. Cesarz zwykł potem przy nadzwyczajnych okolicznościach zwoływać radę, do której przeznaczał sam członków bystrzejszych ze swojej rady państwa lub dworu. Rosyanie przebywający w Paryżu, a mający krewnych w Petersburgu, którzy zwykli być powoływani na podobne narady do cesarza, utrzymują, że dotąd nie było podobnej rady. W ogóle nie podobał się w Petersburgu pomysł konferencyi, bo na takiej musiałby zasieść Rosya sama jako grzesznik niepoprawiony. Inaczej zaś brzmiałby kongres, na którymby oprócz sprawy polskiej jeszcze inne się obrabiały. Moskale twierdzą, że mają przyrzeczenie w tej mierze na piśmie cesarza Napoleona. Ale temu sprzeciwia się Austrya, boby niektóre rzeczy mogły być wniesione na kongresie, które są niemiłe dla ucha austryackiego. Jeżeli więc przyjdzie do konferencyi, natenczas zasiądzie Rosya jedyna na ławie grzesznej. Moskwa wolałaby z samą Francyą układać się, jako tą, która najpierwsza sprawę polską do wysokości europejskiej wyniosła. Austrya i Anglia byłyby tem samem wysadzone od mięszania się do spraw polskich. Że Francya na to przystać nie może jest jasną rzeczą, lubo widzi, jak ciągną Austryą dawne nawyknienia do Rosyi, której służy wszystkiemi możliwemi środkami, przecinając dowozy amunicyi, broni, łapiąc ludzi spieszących na pomoc Polakom przeciw Moskwie, osadzając w więzieniach patryotów podejrzanych o udział w pomaganiu powstańcom. Przed wyjazdem swym do Vichy, miał Napoleon otrzymać zapewnienie od Gorczakowa, że Rosya przystaje na konferencye i traktowania pokojowe, o czem miał natychmiast uwiadomić cesarz króla włoskiego, gdyż ten na przypadek wojny przyrzekł posiłki wojenne. Tak więc pokojowe widoki mają się wzmagać i w tym duchu przemawia

Constitutionnel. Podobno i między Polakami znajduje się koterya, która przemawia za układami, inna zaś bez gwarancyi niepodległości, niechce o nich słuchać. Rosya jeszcze się niezgodziła o sposób prowadzenia konferencyi i ta może być hubką bardzo bliską zapału. Widoki przeto są na pokój, ale żadnej pewności. Opór Polaków przeciw dyplomatycznym i papierzanym zapewnieniom stać się może ową hubką.

— L'Europe podaje w rubryce Communications następujący artykuł pod nazwą: »Zdania górujące w naradach odbytych w Petersburgu przy rozbiorze not trzech mocarstw i ułożeniu podstaw odpowiedzi rosyjskiej.«

Zrana w dniu 27. Czerwca książe Montebello, ambasador francuski, lord Napier, ambasador angielski i hr. Thun, pełnomocnik austryacki, wręczyli wice-kanclerzowi noty swych rządów, noty, które, jak wiadomo, obejmują sześć punktów programu wypracowanego wspólnie przez pana Drouyn de Lhuys, lorda John Russel i hr. Rechberga, lecz w który to program jednakże dwór wiedeński, ze stanowiska względów swego położenia i wyłącznych swych interesów, wprowadził niejakie zmiany. Ks. Gorczakow z tego powodu przybył do Petersburga z Carskiego Sioła, gdzie przemieszkiwa w lecie.

Jak tylko cesarz Aleksander powziął wiadomość o treści propozycyj angielsko-francusko-austryackich i nawzajem z wicekanclerzem wymienił wrażenia, jakie w nim propozycye te obudziły, zwołane zostało zgromadzenie głównych i najzaufańszych doradców korony.

Na radzie tej odczytane zostały propozycye, jakie każde z trzech mocarstw uczyniło dworowi rosyjskiemu dla uspokojenia Polski, jak również poufne zwierzenia, które od trzech miesięcy dochodziły do rąk gabinetu petersburgskiego, bądź od jego ajentów dyplomatycznych za granicą, bądź od niektórych rządów europejskich, z któremi dwór rosyjski nieprzestał mieć styczności od czasu wybuchu powstania w Polsce. Nie będzie tu niewłaściwem powiedzieć, że nieustająca istniała wymiana myśli i zapatrywania się pomiędzy dworami rosyjskim, berlińskim, wiedeńskim i trzema lub czterema dworami niemieckimi drugiego i trzeciego rzędu. Słowem rada miała zbadać wielki ów proces i utworzyć sobie zdanie, za którem ma iść książe Gorczaków co do miary, na jaką zezwala system polityczny cesarstwa i tradycye kancelaryi rosyjskiej.

Dyskusye były długie, ożywione i ciekawe pod każdym względem. Wszyscy członkowie rady, objawiwszy rozmaite zdania, uznali, że nadzieja osiągnięcia uspokojenia Polski za pomocą wykonania programu angielsko-francusko-austryackiego, jest złudnem marzeniem. Wszyscy również byli zdania, że mniej tu idzie o zadowolenie Polaków, jak o odroczenie wojny.

Założywszy sobie podobny cel, uznano, że nota austryacka dostarcza podstawy, jeżeli nie pewnej, to przynajmniej niezaprzeczenie przyjemnej do układów.

Propozycya jednak zwołania konferencyi, mającej załatwić sprawę polską, propozycya, która się mieści nawet w nocie austryackiej, prawie jednomyślnie została odrzuconą. Rosya, według zdania rady, może tylko zasiadać na konferencyach lub kongresie, na którym byłyby rozbierane i rozwiązane inne jeszcze sprawy, prócz sprawy polskiej. Interesa wyższego rzędu cesarstwa, godność monarchy, godność uważana ze strony najdotkliwszej i zasługująca na największe uwzględnienie — wymagają tego.

Podnoszono również zarzuty przeciw drugiemu punktowi programu, który mówi o reprezentacyi narodowej. Reprezentacya narodowa taka, jak ją proponują pp. Drouyn de Lhuys i lord John Russell, byłaby niebezpieczną dla cesarstwa. Już gabinet wiedenski, rozbierając projekt p. Drouyn de Lhuys, uczynił uwagę, że zgromadzenie, któreby miało prawo rozbierać i ustanawiać skalę dochodów i wydatków w Królestwie Polskiem, tem samem przez samą siłę rzeczy nabyłoby prawa dyskutowania, pochwalania lub potępiania polityki wewnętrznej i zagranicznej cesarza rosyjskiego. Doradzcy cesarza nowemi argumentami nadali rozwój tej tezie hr. Rachberga. Co się tyczy reprezentacyi narodowej jak sformułowana jest przez Austryę, uzano ją za całkiem bezużyteczną, a to z dwóch rozmaitych przyczyn. Naprzód, że rada stanu inaugurowana w Królestwie Polskiem ukazem cesarskim z dnia 23. Marca 1861. niezaprzeczenie tyle jest wartą, co sejm prowincyonalny w Galicyi. Czyż ukaz ten nie zaprowadził zarazem rad prowincyonalnych, rad okręgowych, rad gminnych? Czyż podstawa jaką im nadano nie jest podstawą głosowania, zbliżającą się najbardziej do głosowania powszechnego.

Lecz doradzcy cesarscy nie sprzeciwiają się modle sejmu galicyjskiego, przeniesionego do Warszawy. Tem mniej się temu sprzeciwiają, iż ks. Gorczakow będzie mógł oświadczyć w swych odpowiedziach gabinetowi paryskiemu, wiedeńskiemu i londyńskiemu, że trzeci, czwarty i piąty punkt programu są już z góry czynem dokonanym w Królestwie Polskiem, gdzie wolność sumienia, używania języka polskiego i autonomia administracyjna istnieją już. Krótko mówiąc, większość wnioskowała za stósownością negocyacyj z trzema mocarstwami w sprawie polskiej. Doradzcy cesarza zażądali jednakże, aby książe Gorczakow oświadczył bez ogródki Francyi, Anglii i Austryi, że modła postępowania jaką mocarstwa te obrały, nie jest zbyt właściwą do utrzymania pokoju europejskiego, pokoju, którego cały świat pragnie, a Rosya najpierwsza.

Zdaje się, że ks. Gorczakow nie zupełnie się zgodził na zdania, jakie wyraziła rada.

Anglia.

Londyn, 9 Lipca. — Palmerston oświadczył w parlamencie, że rząd angielski do niczego się niezobowiązał w sprawie polskiej. Herald tem się nie zaspokaja. Dziwi się, że parlament pozwala się zbyć tak czczą wymówką i niepotrzeba było zresztą zaręczeń Palmerstrona, iż France mówiła w tym rodzaju bez upoważnienia. Dziś zawikłania z Rosyą niedoszły do tego stopnia, aby było potrzeba zawierać traktat wojenny. Skoro zaś Rosya odrzuci propozycye i nie przystanie na konferencye w sprawie polskiej, wówczas dosyć będzie czasu wezwać nas do wojny krzyżowej przeciw Rosyi. Zresztą wielkie narody niepotrzebują zobowiązań lub ustnych zaręczeń, dosyć im na skutkach polityki poprzednio przestrzeganej, aby wystąpić czynnie. Honor a czasem fałszywe uczucie honoru popędza je do wojny, aby dotrzymać słowa lekko wymówionego albo placu raz zajętego.

— Telegramy były rozniosły przed kilku dniami, jakoby na posiedzeniu izby lordów, odbytem przed tygodniem, w skutek interpelacyi lorda Shaftesbury, względem znanego rozporządzenia Murawiewa Wiszatjela, hr. Russell był oświadczył, że Murawiew nakazał za noszenie żałoby kobiety karać grzywnami, nie cieleśnie. Otóż hr. Russel mówił bardzo niewyraźnie, tak, iż go na galeryi trudno było zrozumieć i rzeczywiście stenografowie mylnie oddali jego słowa. Tymczasem sprostował interpelant lord Shaftesbury, błąd raporterów, przesyłając do Morning Posta nazajutrz następujące sprostowanie:

»Nie dziwię się, że oświadczenie hrabiego Russell, którego słów zaledwie można było dosłyszeć, źle było zrozumiane. Oświadczenie to opiewało, że krąży pogłoska, jako Polki za noszenie ozdoby mają karać grzywnami, a jeżeli nie zapłacą, mają karać cieleśnie. Podróżny pewien opowiadał (ale hr. Russell nie ręczy za ścisłość opowiadania), że on sam widział na własne oczy, jak moskiewscy żołnierze siekli kobiety.«

Austrya.

Wiedeń, 7 Lipca. — Presse powstaje dziś w artykule wstępnym na odroczenie rady państwa na czas nieoznaczony, czyli że prezes niezapowiedział dnia przyszłego zebrania się rady. Rząd dotąd przedłożył po jednym projekcie obu izbom; izbie panów projekt do ustawy o swojszczyznie, izbie poselskiej zaś projekt uproszczenia czynności przy obszerniejszych wnioskach. Izby przekazały przedmioty komisyom. Co w ciągu dni dziesięciu zrobił wydział izby panów, nie wie Presse; wydział izby poselskiej przez cały tydzień po ukończeniu rozprawy nad adresem nic nie robił. Artykuł zarzuca także ministerstwu, dla czego izbom więcej nie przedłożyło projektów; i tylko tem je w części uniewinnia, że jeżeli to jest prawdą, co krąży w kołach poselskich, kilka projektów do ustaw, »ominąwszy szczęśliwie Scyllę rady ministeryalnej, już dłuższy czas krążą przed Charybdą rady państwa.« W końcu przypomina Presse, że z przeszłej kadencyi pozostało dość wniosków, którymby się zająć można, tyle tylko nie tracić czasu.

Z Cieszyna na Szląsku austryackim, 4. Lipca. — Mieliśmy tu czas krótki teatr polski z Krakowa. Aktorowie sceny polskiej opuścili miasto nasze we wtorek, dawszy oprócz zapowiedzianych przedstawień jeszcze jedno w poniedziałek: »Pan Stefan z Pokucia« i »Szewc Astronom.« Towarzystwo to, że było nieliczne, musiało się ograniczać na pomniejszych utworach scenicznych, ta więc przeszkoda może jeszcze uniewinnić, iż pod względem przedstawić się mających utworów nie był uczyniony wybór odpowiedni tutejszej miejscowości. Zresztą gra artystów była zadowalająca. Mimo dni skwarnych i innych okoliczności, liczniej bywała publiczność zgromadzoną niż na niemieckim teatrze, ztąd mamy przekonanie, że teatr polski w Cieszynie podczas jesieni, zimy lub wiosny nie byłby na stratę wystawionym.

Welehrad na Morawie, 5. Lipca. — Piszą do Gen. Cor.: Śród najpiękniejszej pogody już wczoraj przybyło do 20,000 pątników do Welehradu, a dziś jest ich tu już przeszło sto tysięcy. Są to prawie wyłącznie włościanie, mężczyzni i kobiety, którzy pieśni nabożne śpiewając, prowadzeni przez swoich parochów, przybywają do grobu św. apostoła, i których stroje narodowe nadzwyczaj malowniczy przedstawiają widok. Dla wygody ich przedsięwzięto wszelkie możliwe środki. Tak np. dzień i noc przywożą ze źródeł wodę świeżą do picia, której brak jest na miejscu wskutek długiej posuchy. Kardynał arcybiskup praski, który dziś przybył z Pragi po północy, celebrował sumę. Biskup szremski (Syrmia) ks. Stroszmayr, który sam nie mógł przybyć, przysłał w zastępstwie deputacyą kapłanów, którzy przez całą uroczystość będą na Welehradzie. Bawi tu dziś 500 księży.

— Morawska Orlica podaje ogłoszenie komitetu utworzonego dla kierowania narodowemi uroczystościami na Welehradzie, tej treści, iż obchód na Welehradzie nie może się odbyć w taki sposób, jak proponowano, bo rząd pozwolił na ten obchód dopiero po ukończeniu uroczystości kościelnej, która potrwa do 25. Września. Komitet więc ogłasza, że wielką pamiątkę 1000-letnią będzie można tylko obchodzić zwiedzeniem Welehradu, bez śpiewów narodowych itd.

Galicya.

Kraków, 8 Lipca. — Dzisiejszej nocy odbyła się rewizya w domu p. Sosnowskiego majstra szewskiego przy ulicy szpitalnej. Oddział strzelców zajął ulicę przed domem, obstawił strażą wyjścia tej ulicy, jednych przechodniów przepuszczając, a innym odmawiając pozwolenia przejścia. Pewna część żołnierzy weszła do domu p. Sosnowskiego wraz z oficerami, lecz bez towarzyszenia jakiegokolwiek reprezentanta władzy politycznej i tam odbyła rewizyę, szukając podobno zbiegłych wojskowych, któych jednak nie było. Aresztowano jednak właściciela domu p. Sosnowskiego, wszystkich jego czeladników w liczbie kilkunastu, między którymi jeden głuchoniemy, parę czeladników przybyłych tam na gospodę, razem przeszło 20tu. P. Sosnowskiego odprowadzono i osadzono w areszcie pod telegrafem, wszystkich zaś innych aresztowanych w aresztach magistratu. Cz.

— Wczoraj umarł w tutejszym zakładzie klinicznym p. Wojciech Mitana, czeladnik szewski i powstaniec, któremu w poniedziałek wieczór zgruchotała kula ramie i był on także pchnięty bagnetem, podczas gdy wojsko odprowadzające 13tu aresztowanych powstańców, dało bez poprzedniego ostrzeżenia ognia na ulicy Kanonicznej do zgromadzonego tłumu, gdy jakiś ulicznik cisnął był kamieniem.

Dzisiaj pochowano go razem z śp. Kamockim. Na pogrzebie tym zwracała uwagę jakaś kobieta z wiejska ubrana, która opowiadała głośno, iż 18 mil zrobiła pieszo, żeby znaleść zwłoki syna swego poległego w Kongresówce, a znalazłszy je, uniosła z sobą jako jedyną pamiątkę chustkę w krwi jego zbroczoną. Tę chustkę podnosiła w górę i ukazywała obecnym.

— Wczoraj w domu inkwizytoryatu sądowego, żołnierz ranił dwóch więźniów politycznych, którzy się zbliżyli ku bramie zamkniętej: jednego bagnetem w rękę, drugiego kolbą w twarz.

— Dziś odbyła się rewizya w ogrodzie publicznym p. Aleksandrowej na Wesołej.

— W dniu 5. b. m. tj. w niedzielę o godzinie 10. rano, przybył do domu na Kleparzu w Krakowie pod L. 118. podoficer od strzelców c. k. wojska austryackiego z kilkoma żołnierzami; zrobił najprzód przegląd na podwórcu, potem udał się na piętro rzeczonego domu, kazawszy sobie pootwierać drzwi do wszystkich pokoi, wyważywszy wprzód drzwi prowadzące na dziedziniec. Na zapytanie gospodarza domu, czegoby żądał, odpowiedział, że szuka zbiega wojskowego, który miał do tego domu wejść. Gdy gospodarz rzeczonego domu od lat kilku osłabiony na wzroku oświadczył, że na samowładną rewizyę bez upoważnienia władzy nie zezwoli, oświadczył, że upoważnienia nie potrzebuje i przystąpił do rewizyi we wszystkich mieszkaniach; drugiego zaś podoficera posłał po huzarów, którzy przybywszy obstąpili miejsca zamkniętej kamienicy i rzeczony podoficer dalej w całym domu rewizyę odbywał; wydał prócz tego rozkaz huzarom, którzy stali z nabitą bronią, aby do każdego z domu wychodzić chcącego, strzelali. Nie dosyć na tem; posłał po więcej wojska i policyą. Przybył też rzeczywiście urzędnik mieniący się być komisarzem policyi z asystencyą żołnierzy i policyantów, przedsięwziął powtórną rewizyę, nieopuszczając żadnego miejsca; szafy na suknie, kominy, piwnice, wszystko to uległo rewizyi; służącego zaś świecącego w piwnicy przy rewizyi, nietylko sam tak nazwany komisarz laską pobił — ale nawet żołnierze go kolbowali. Rewizya tego rodzaju trwała dwie godziny i była przyczyną wielkiego zbiegowiska ludzi, a gdy nic nieznaleziono, zebrana siła zbrojna rozeszła się. T. Gołemberska.

— Goniec donosi, że gdy skazanego na rok więzienia p. Cieszewskiego, redaktora »Czytelni dla młodzieży«, umieszczono w domu karnym w klasztorze Brygitek we Lwowie, zawiadowca więzienny chciał go przebrać w odzież jakiej używają pospolicie winowajcy; wszelako prezes sądu karnego dowiedziawszy się o tem, nakazał, aby p. Cieszewskiemu pozostawiono własne jego suknie.

— W końcu Czerwca dostawiono do Lwowa i uwięziono jako posądzonych o zamiar udania się do powstańców: pp. Ant. Świętkowskiego, Zygm. Wierzbickiego, Karola i Zygmunta Jaworskich, Kazimierza Spinetera, Michała Karczewskiego i Wincentego Kosakowskiego.

— W Peszcie i okolicy aresztowano temi czasu wiele osób jako posądzonych o wspieranie powstania polskiego i miano znaleść broń belgijską w pakach. W Koszycach na podgórzu karpackim aresztowano już dawniej hr. Kolomana Csaky (Czaki), którego rodzina pochodzi z Polski, jak nie podanie familijne, gdzie zwała się Czacki.

Kraków, 7 Lipca. — W dniu dzisiejszym z nakazu sądu wyższego, uwięziony został p. Władysław Bentkowski, b. poseł z Poznańskiego na sejm berliński, który wypuszczony w Kwietniu z tutejszego więzienia, gdzie był trzymany pod śledztwem jako podejrzany o udział w powstaniu w Polsce, zostawał za kaucyą na wolnej stopie mieszkając ciągle w Krakowie. Słychać ze uwięzienie teraźniejsze, mimo złożenia kaucyi, nastąpiło na reklamacyę rządu pruskiego, żądającego wydania mu szanownego powszechnie posła.

— Wczoraj 6 b. m. umarł w tutejszym szpitalu ś. Ducha 18to letni Antoni Kamocki z Zatora, uczeń Instytutu technicznego, raniony jeszcze w d. 17 Marca w bitwie pod Chrocrzem. W skutku naruszenia kulą krzyżów, nastało. sparaliżowanie, które go o śmierć przyprawiło.

Kronika miejscowa.

Poznań, 11 Lipca. — W dniu 9 Lipca zmarł z ran odniesionych w bitwie pod Olszakiem Kazimierz Mielęcki w Mamliczu pod Łabiszynem. Był on pułkownikiem i dowódzcą siły zbrojnej województwa mazowieckiego. Wiadome są początki jego zawodu wojennego, bo na hukstrzałów niedaleko wsi jego, wypadł Mielęcki ze dworu, siadł na konia i gonionych powstańców przez kozaków obronił, powaliwszy kilku z ostatnich trupem. Zaimprowizowany ten wypadek rozgłosił jego imie i mimo jego woli okrzyknięto go dowódzcą, jakkolwiek wodowi wojskowemu się nieoddawał. Był jednak w nim jakiś wyższy instynkt wojenny, który nim tak kierował, że nietylko dobrze bił, ale nawet wyśmienicie prowadził. Gdy przyszło wybierać między nim a niedawno przybyłem Mierosławskim, wiara oświadczyła się za Mielęckim, bo od samego początku takim się pokazał, jakim pozostał do końca, nie pilnującym dworów, tylko obozu, z którym dzielił trudy i niebezpieczeństwa, a choć był młodym, był mu ojcem i najlepszym doradzcą. Nie do opisania boleść zdjęła wszystkich na wiadomość, że umarł Kazimierz Mielęcki, zwłaszcza, iż się pocieszano, iż miał wracać do zdrowia. Pozostawia żonę, dzieci i rodaków pogrążonych w najgłębszym smutku, pamięci atoli jego nic nie zatrze z serc wszystkich. Cześć zgasłemu.

— Exportacya zwłok śp. Kazimierza Mielęckiego odbędzie się w d. 12 b. m. wieczorem z Mamlicza do Łabiszyna.

Poznań, 10. Lipca. — Dziedzic dóbr Mateusz Skrzydlewski z Mechlina w pow. śremskim jest ścigany listem gończym, jako podejrzany o zamierzenie zbrodni stanu.

Pobiedziska, 8. Lipca. — Dnia 7. b. m. aresztowano p. Maksymiliana Jackowskiego w Pomarzanowicach i odstawiono tegoż samego dnia do fortecy poznańskiej.

Wiadomości literackie.

Wyszła w tych dniach »Gramatyka języka polskiego,« większa i mniejsza, dla użytku szkół, przez profesora Małeckiego. Dzieło to napisane w skutek konkursu ogłoszonego w 1845 przez stany galicyjskie, zostało uwieńczone nagrodą przez wydział krajowy w roku bieżącym. Autor trzymał się w niem głównie metody historyczno-porównawczej, starając się w umiejętnym wykładzie korzystać ze wszystkich najnowszych nabytków, uzyskanych w dziedzinie powszechnej lingwistyki słowiańskiej

— Wyszły świeżo w Paryżu »Echos de Pologne, Melodies de Moniuszko.« Jest to kilkadziesiąt melodyi ze znanych nam i sławnych pieśni Moniuszki z tekstem francuskim, tłomaczonym przez p. Alfreda des Essarts. Wydawcą jest G. Flaxland w Paryżu.

Przybyli do Poznania dnia 11. Lipca.

BAZAR: hr. Bnińska z Gleśna, Rekowski z Koszut, Chłapowski z Czerwonejwsi, Gajewski z Kosmowa, Zakrzewski z Osieka, Stablewski z Dłoni.

POD CZARNYM ORŁEM: Chrzanowski z Czuchowa, Stępołowscy z Kregrowa, Moszczyńska z Tarnowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: bar. v. Mecklenburg z Pantelitz, Seiffarth z Chemnitz, v. Heinze z Rathenow, Gütschow z Berlina, Zander z Stołupian.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: hrabia von Finkenstein z Brzozówca, v. Sommerfeld z Gniezna, Hammerstein, Schindowski, Hirschberg i Nieny z Berlina, Aleksander z Wrocławia, Brüninghaus z Werdohl, Jost z Lipska, Herrmann z Choszcza, Wülbern z Bremy.

HOTEL DU NORD: jenerałowa Kurnatowska z Pożarowa, Lipska z Uzarzewa, Grassmann z Koninka, Richter z Samocina, Kontrymowicz z Warszawy.

HOTEL PARYSKI: Prądzyńscy z Waldowa, Dobrogojski z Poświętnego.

HOTEL BERLIŃSKI: Meissner z Kiekrza, Krause z Stęszewa, Klug z Rabowca, Mittelstädt z Mietlic, Rosenthal z Marienberga, Meissner z Sierakowa, Eckart z Głogowa, Dr. Rilke z Stęszewa.

POD KORONĄ: Igel z Lwowa.

HOTEL EICHBORNA: Mendelsohn z Piły.

POD TRZEMA LILIAMI: Knoll z Grodziska, Pätschke z Konina.

HOTEL KRUGA: Mölken z Xanten.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Kubale z Grodziska, św. Marcin nr. 19.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 10. Lipca 1863.

Żyto (węcpel po 25 szefli) nieco łepej się trzyma w cenie. Na Lipiec $40\frac{3}{4}$ list. $\frac{2}{3}$ pien., na Lipiec Sierpień $40\frac{3}{4}$ list. $\frac{3}{8}$ pien., na Sierpień Wrzesień $41\frac{1}{2}$ list. i pien., na Wrzesień Paźdz. $41\frac{5}{6}$ list. $\frac{3}{4}$ pien., na Paźdz. Listopad $41\frac{1}{2}$ pł, na Listopad Grudzień $41\frac{1}{6}$ list. i pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa wyżej. Wypowiedziano 6000 kwart. Na Lipiec $14\frac{23}{24}$ pł. i list., na Sierpień 15 list. $14\frac{11}{12}$ pien., na Wrzesień $15\frac{1}{12}$ list. 15 pien., na Paźdz. $14\frac{3}{4}$ list. $\frac{2}{3}$ pien., na Listopad $14\frac{1}{2}$ list. $\frac{5}{12}$ pien., na Grudzień $14\frac{5}{12}$ list. $\frac{1}{3}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 10. Lipca.

Pszenica 60—73 tal.

Żyto na Lipiec Sierpień $46\frac{1}{4}$ tal., na Wrzesień Paźdz. 48 tal.

Jęczmień wielki i mały 34—40 tal.

Groch do gotowania 46—54 tal.

Rzep zimowy 92—94 tal.

Rzepik zimowy 91 tal.

Oléj rzepiowy na Wrzesień Paźdz. $13\frac{5}{24}$—$\frac{1}{8}$ tal.

Olej lniany 16 tal.

Okowita na Lipiec i Lipiec Sierpień $15\frac{3}{8}$ do $\frac{5}{8}$ tal., na Sierpień Wrzesień $15\frac{3}{8}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $15\frac{2}{3}$ tal., na Paźdz. Listopad $15\frac{1}{2}$ tal, na Listopad Grudzień $15\frac{1}{3}$—$\frac{5}{12}$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 10. Lipca 1863.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{4}$
" z roku 1859	$4\frac{1}{2}$	—	$106\frac{3}{4}$
" z roku 1856	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{2}$
" z roku 1853	4	—	$98\frac{1}{2}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{8}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{8}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$103\frac{1}{4}$
dito "	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{4}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{1}{4}$
dito dito	4	—	$101\frac{3}{4}$
dito Pruss Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{1}{4}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{1}{4}$
dito dito	$4\frac{1}{4}$	—	101
dito W. X. Poznańskiego	4	$103\frac{3}{4}$	—
dito W. X. Poznańskiego	$3\frac{1}{2}$	—	$97\frac{3}{4}$
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	—	$97\frac{3}{4}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$95\frac{1}{4}$
dito Pruss Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{2}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$97\frac{3}{4}$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn.	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	—	$96\frac{1}{4}$
Louisdory	—	—	110
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	—	$106\frac{3}{4}$